OGNISKO DOMOWE

Gazeta dla kobiet.

Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.

Rok 3 CHOJNICE, dnia 24-go stycznia 1926 r. Nr. 4

Matki studjujcie dzieci wasze!

Śledząc wychowanie dzieci i młodzieży, napotykać co krok możemy na błędy wychowawcze, popełniane przez matki nieprzygotowane do tak bardzo ważnych obowiązków rodzicielskich.

Stąd warto pomówić o otwartej kwestji kształcenia rodziców pod względem pedagogiczno higienicznym. Brakom tym choć częściowo starają się zaradzić Związki rodzicielskie i wychowawcze, Ligi wychowania rodzinnego, wreszcie Stowarzyszenia dobrych matek.

Zagranicą organizacje tego rodzaju działają bardzo dużo, a wszystkim krajom przodują urządzenia amerykańskie najdoskonalsze ze wszystkich jak zresztą wszystkie instytucje społeczne Stanów Zjedonczonych. Organizacje te i pokrewne zwołują dla wzajemnej wymiany myśli wszechświatowe, kongresy rodzicielskie (Cong es Internacionaux d'edutation familiale); pierwszy odbył się w roku 1904 w Liege ostatni w Madrycie. W Ameryce złączyły się Związki Matek już w roku 1879, w jeden olbrzymi Narodowy Związek Matek, który już z chwilą swego założenia liczył 75.000 członków. Działalność związku tego jest podwójna: z jednej strony kształci rodziców, z drugiej opiekuje się dzieckiem. Związek angielski „The Parents National Educationel Union" posiada własny, bardzo potężny organ prasowy, ma własne księgarnie i organizuje perjodyczne kursy dla rodziców. W Niemczech duże osiągnęło znaczenie zrzeszenia rodzicielskie „Elternverbände a w Szwajcarji, Francji i Hiszpanji wychodzą pisma perjodyczne z ramienia szeroko rozgałęzionych związków rodzicielskich.

U nas niestety jeszcze niema podobnie poważnych i silnie liczebnych zrzeszeń i choć dużo się robi dla uświadamiania rodziców i dążności te niepotykają na pełne uznanie, to jednak praca ta jest przeważnie oderwaną, bez jednolitego programu i łączności wzajemnej, co niesłychanie osłabia jej skutki. Najstarsze i zarazem najbardziej rozgałęźnione stowarzyszenia wychowawcze rodzicielskie w Polsce to „Bractwo Matek Chrześcijańskich", prowadzone przez księży w Poznańskim. Ponieważ jednak do stowarzyszeń tych prawie wyłącznie należy kobiety z niższych sfer społeczeństwa, a prócz księdza nikt z inteligencji się Bractwami temi nie interesował, poziom ich pozostał dość niski.

W b. Kongresówce zawiązywano tu i owdzie „Koło Matek", przekształcone później na „Koła Wychowania Narodowego Polskiej Macierzy Szkolnej", Koła te dzieliły się zasadniczo na 3 sekcje: niemowle, dziecko w wieku przedszkolnym, dziecko w okresie pobierania nauki.

Inicjatywy Kół otworzono w Warszawie w roku 1918 „Poradnię Wychowawczą", jednakże matki tak mało się nią interesowały, że ją wkrótce zamknąć musiano. Pozatem Koła urządzały pogadanki dla rodziców i urządziły cykl odczytów pod tytułem „Ideały Wychowawcze". Sprawami samokształcenia rodziców zajmowały się także inne stowarzyszenia ogólno kształcące, przeważnie kobiece i wyłaniały z swego łona niejednokrotnie sekcje wychowawcze.

Obecnie istnieją w Polsce organizacje szkolne rodzicielskie; te jednak prócz nielicznych wyjątków mało robią dla samowychowania, a więc poświęcają uwagi pieczy materjalnej nad dziatwą. Dąży się do tego, aby organizacjom tym nadać szerze ramy, ożywić je i złączyć w jednym wspólnym związku. Dobre oddają usługi idei kształcenia rodziców gdzieniegdzie przydzielone do szkół higienistki szkolne, których obowiązkim jest stykać się z rodzicami uczniów na terenie domowym. Pod względem uświadamiania rodziców o wychowaniu fizycznem maleńkiego dziecka, działają owocnie „Krople Mleka", Stacji Opieki nad dzieckiem Tow. Opieki nad niemowlętami, Czerwony Krzyż i Polsko Amerykański Komitet pomocy Dzieciom.

Dużo gorzej przedstawia się kwestja wychowania moralno duchownego. Tu przeważnie rodzice działają po omacku, kierując się bądź to instynktem, bądź to działując przez nieświadomość wprost na szkodę dziecka. I niestety mało okazują dobrej woli, aby uzupełnić swe braki, bo pisma redagowane w duchu pedagogicznym jak „Dobra Matka" albo „Dziecko" dla braku poparcia prędko upadły. Redagowana i wydawana przez Xx P. A, K. P. D. obecnie w Warszawie „Opieka nad dzieckiem" jest przeznaczoną nie tyle dla rodziców ile dla higienistów i osób zajmujących się dzieckiem z ramienia opieki społecznej.

Są tak postępowe głosy w Polsce, które domagają się już nie tylko jakiegoś ogólnego zrzeszenia rodziców ale wprost żądają, aby ustawowo był określony obowiązek przyszłych kandydatów do stanu małżeńskiego przejścia przed ślubem kursu wychowawczo-higienicznego. Myśl taką rzucił dr Fr. K. Cieszyński stwierdzając jednocześnie, że o ile Polska zdobędzie się na podobną ustawę, to pójdzie po linji dawnych tradycji, kiedy to polska Komisja Edukacyjna była pierwszem ministerstwem oświecenia w Europie.

Przechodząc do przeprowadzenia samowychowania rodziców w praktyce należy brać przedewszystkiem pod uwagę kursa wychowawcze dla rodziców, dalej wykłady, odczyty, przedstawienia kinomatograficzne, poradnie dla matek. Bardzo duże znaczenie ma dobra literatura pedagogiczna, której w polsce nie brak a która nie zawsze trafiła do rąk ojców i matek.

Kobiety wzorem dla mężczyzn.

Profesor medycyny w Monachjum dr. Friedberger, straszy Europę groźbą zupełnego wyludnienia z powodu, zbyt wielkiej ilości ubrania noszonego przez mężczyzn.

Przy pierwszym chłodniejszym dniu na początku jesieni profesor zawezwał do siebie swego młodego asystenta i żonę jego i poprosił ich, by zważyli się w ubraniu i bez, następnie sam zważył sumiennie każdą oddzielną część tualety. Wyniki tego doświadczenia były nadzwyczajne i przeraziły szanownego pana profesora:

Okazało się bowiem, że gdy ogólna waga sukien i bielizny nowoczesnej kobiety, łącznie z kapeluszem, wynosi 650 gramów, mężczyzna dźwiga na sobie nie mniej nie więcej, tylko 3279 gramów — czyli 4 i pół raza więcej...

Profesor zwraca się więc z surowem i bardzo poważnem ostrzeżeniem do całej męskiej połowy świata. Według niego, wszystkie choroby — biorą swój początek ze zbytniego wydelikacenia ciała i utrudnienia dostępu doń powietrza.

— „Spojrzmy na kobiety!" — wykrzykuje profesor pełen entuzjazmu — „lekkie pantofle, jedwabne pończoszki, jedwabna bielizna, wolna suknia, obnażone ręce i szyja. Ciało dostępne jest dla działania promieni słonecznych i powietrza! I spójrzmy na mężczyznę... przy pięknym i chłodniejszym dniu, każdy z nich ubiera się tak, jakby wyruszał na biegun północny.

— Mężczyźni, jeżeli więc chcecie być zdrowi — musicie chodzić bez kołnierzyków, bez krawatów, z krótkiemi rękawami.

Oszczędnościowe sukienki.

Mimo ciężkich czasów oszczędnościowych, karnawał zmusza do sprawienia nowej sukni.

Niemodne „futeraliki" z przeszłej zimy z łatwością dadzą się przerobić nie pociągając za sobą tych kosztów, jakich wymagałaby nowa, strojna suknia. Przeróbka ta jest tem łatwiejsza, że suknie kombinowane z dwu, lub nawet więcej kolorów i gatunków materjału są obecnie bardzo noszone.

Wystarczy obciąć niemodny futeralik poniżej bioder, góra bowiem żadnej prawie nie ulega zmianie i dodać szeroką falbanę, jeśli nie z tego samego materjału, to z dobranego do jego gatunku jedwabiu, przyczem modne są godety o ton w kolorze jaśniejsze od koloru sukni. Jeśli sukienka ma być strojniejsza, najlepiej nadaje się koronka złota lub „vieil or", srebrna lub biała ze srebrnym połyskiem, albo też tiul gładki czy czy też haftowany metalową nitką, perłami, świecącymi kamieniami, paciorkami itp. Spódniczki nie są równe, przeważnie mają boki dłuższe, wszelkiego rodzaju pasy są modne; do lekkich koronkowych sukien, modne są pasy z futra, lub aksamitu. Przy strojnych sukniach nosi się wiele przybrań z pereł, sztucznych oczywiście, za to bardzo dużych, których kilka długich sznurów przyszywa się na jednem ramieniu, lub też układa się równolegle na pasku z klamrą po środku na wzór pasów średniowiecznych

Wojna i kobiety.

Mimo, że rodzi się obecnie więcej chłopców niż dziewcząt, to jednak we wszystkich krajach europejskich daje się zauważyć wielki nadmiar kobiet. Powodem tego jest fakt wzrostu śmiertelności chłopców w ostatnich latach do tego stopnia, że około 20 roku życia zrównuje się liczba obu płci. Ponadto, jak wiadomo, straszne zmagania dziejowe i ich następstwa pociągnęły za sobą wiele ofiar: dużo mężczyzn zginęwówczas w kwiecie wieku, a teraz jeszcze wciąż przyczyny pośredniej czy bezpośredniej, wielu należy szukać w wojnie. Inaczej przedstawia się sprawa w Ameryce gdyż jest tam daleko mniej kobiet, które cieszą się w wskutek tego znacznie większem poważaniem. Ogółem położenie niewiast w Europie pod względem materjalnym znacznie się pogorszyło, natomiast płeć na dobna zyskała po wojnie wiele praw politycznych, które przedtem były udziałem tylko mężczyzn.

Jak dowodzi statystyka w roku 1920 było w Niemczech na 60 miljonów obywateli 6,5 mil, kobiet, które pracowały samodzielnie. W Anglji na 40 milj. mieszkańców przypada 6,5 milj. takich niewiast, a w Stanach Zjednoczonych na 110 milj. obywateli jest za ledwie 8.550.000, którzy zarabiają na siebie, co w porównaniu z szóstą częścią w Niemczech, oraz w Anglji, wynosi za oceanem zaledwie czternastą część ogółu ludności. Stan taki odbija się naturalnie niekorzystnie na zdrowotności, a ponadto położenie ludności europejskiej pogorszyło się znacznie [w latach 1914/1918 wskutek wzmiankowanej śmierci przeszło 10 milj. młodych mężczyzn, którzy mogli założyć własne ognisko rodzinne.

Jam kiedyś... jeszcze....

Jam kiedyś jeszcze. gdy dzwoniła wiosna, —
Osnuta kwieciem czystych serca drgnień —
Szła w życie ufna... śniegąca.., radosna...
Pełna nadziei... z duszą — jasnych śnień..

Jam kiedyś jeszcze.. z opadami nocy —
W kwiecisty poszła marzeń cichych bieg. —
Z ufnością w ludzi... świętej wiary — mocy —
Miłości czystej — jak ruczaj — jak śnieg...

Jam kiedyś jeszcze... gdy błyszczało lato —
Pokłosiem marzeń falował się łan..
Myśl w barwy tęczy ubrała skrzydlatą —
Jak kazał marzeń — Bóg — wszechwładny Pan...

Jam kiedyś jeszcze... gdy jesienne mgliće —
Z krzykiem żórawi szły w zasnutą dal...
Do słońca.., bajek... obracała lice —
A dzisiaj... w duszy... został tylko — żal...

Aspiryna utrzymuje kwiaty w świeżości.

Szwedzkich aptekarzy uderzyła ta okoliczność że w całym kraju panuje nadzwyczajny popyt na aspirynę. W ostatnich latach zapotrzebowanie tego środka niesłychanie wzrosło.

Zaczęto snuć przypuszczenia, że ludzie używają aspiryny jako środka oszałamiającego.

Zajęły się wreszcie tą sprawą władze a przeprowadzone przez nie śledztwo stwierdziło, że obawy te nie były słuszne. Okazało się mianowicie że aspirynę nabywają w wszelkich ilościach sprzedawcy kwiatów ciętych. Przekonali się oni, że chcąc utrzymać kwiaty jak najdłużej w świeżości, trzeba wpuszczać do wody aspirynę. Wówczas nawet zwiędłe kwiaty odzyskają rzekomo całkowicie swoją świeżość.

Pasek na żony.

Fala drożyzny zawitała i na wybrzeżach Afryki zachodniej. Donosi o tem „Courrier Colonial" użalając się nad losem biednych czarnych w Kamerunie, którzy nie mogą za przystępną cenę znaleźć, a raczej kupić małżonki.

Cena małżonki w Kamerunie podskoczyła bowiem z 2000 na 5000 franków.

Pasek na żony zaniepokoił poważnie administrację b. kolonji niemieckiej.

Zarząd Kamerunu ma wydać wkrótce okólnik, grożący surowemi karami za uprawianie spekulacji na targu małżeńskim.

Co kraj, to obyczaj.

Walka z gruźlicą w Polsce.

Związek Przeciwgruźliczy ogłasza, iż zgodnie z zapowiedzianą w poprzednich komunikatach akcją szczepień ochronnych przeciw gruźlicy w Polsce odbyło się dnia 15 października b. r. w sali posiedzeń Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia zebranie organizacyjne komitetu szczepień ochronnych metodą Calmette'a. Udział w posiedzeniu wzięli: Generalny dyrektor Służby Zdrowia i Prezes Związku Przeciwgruźliczego Dr. Woroczyński, Viceprzewodniczący Związku Minister Dr. Janiszewski, Viceprzewodniczący Związku Dr. Dłuski, Przedstawiciel Min. Pracy i Op. Społecznej Dr. Bogdanowicz, Dyrektor Państwowego Zakładu Higjeny dr. Cielarek prof. Michałowicz, kierownik Kliniki Uniwersytetu Warszawskiego, przedstawiciel P. A. K. P. D. dr. Gromski, komendant Szpitala Ujazdowskiego dr. Rudzki, lekarz naczelny Miejskiego Zakładu Położniczego przy ul. Karowej dr. Szymański, ordynator Szpitala na Czystem dr. Natanson, dr. Mikiaszewski, członek Zarządu Związku dr. Sparrowo, dr Lubczyński, kierownik Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem dr. Paradistał, sekretarz wykonawczy związku dr. Skokowska.

Wobec wyników szczepień ochronnych metodą znanego uczonego prof. Calmette'a otrzymanych we Francji i w Belgji, które jak dotąd wydają się być zachęcające, uchwalono rozpocząć akcji w kraju w najbliższym czasie. Szczepionkę przygotowuje Państwowy Zakład Higjeny ze szczepu oryginalnego otrzymanego z Instytutu Pasteura w Paryżu od prof. Calmette'a. Według wiadomości, udzielonych przez dyrektora Cielarka, szczepionka w odpowiednim opakowaniu będzie gotową do użytku już w pierwszych dniach lutego. Akcja szczepienia będzie narazie rozpoczęta w Warszawie, a w miarę możności i w innych miastach uniwersyteckich.

Celem wprowadzenia w życie tej doniosłej inicjatywy powołano najpoważniejsze kliniki i zakłady, których autorytet w danej dziedzinie jest powszechnie uznany, a mianowicie: klinika chorób dziecięcych i szpitale dziecięce, Klinika i miejskie zakłady położnicze, polsko amerykański Komitet Pomocy Dzieciom ośrodek zdrowia i przechodnie Warszawskiego T-wa Przeciwgruźliczego.

W celu opracowania szczegółowych metod pracy kontroli szczepionych dzieci i t. p. wybrano ściślą komisję wychowawczą w skład której weszli: prof. Michałowicz jako przewodniczący, dr. Cielarek, dr. Gromski, dr. Luczyński, dr. Antoni Natanson, dr. Paradistał, jako sekretarz, pułkownik dr. Rudzki, półk. dr. Śliwiński, dr. Szymaski.

O dalszym rozwoju akcji szczepienia i jej wynikach Związek Przeciwgruźliczy będzie nadal informował społeczeństwo za pośrednictwem prasy. Podział szczepionki między wybrane instytucje będzie się odbywał wyłącznie przez Komitet szczepień ochronnych.

Rozmaitości.

Z miłości został cyganem. Wśród cygańskiej bandy, włóczącej się po południowych Niemczech, znalazł się młody Francuz, Paweł Piotr Le Beque.

W czasie wojny światowej dostał się on jako podoficer armji francuskiej do niewoli niemieckiej, skąd udało mu się zbiec przy pomocy młodej Cyganki.

Le Beque chroniąc się przed uwięzieniem, przystał do Cyganów i przez szereg lat żył ich życiem, ożenił się, a gdy skończyła się wojna, pozostał wśród nich dalej.

I byłby może pędził dotychczas żywot Cygana, gdyby nie przypadek, który zdemaskował Le Beque'a.

Włócząc się z miejsca na miejsce jako kotlarz, wszedł do pewnego dworu, położonego w pobliżu Bambergu w Bawarji i ukradł książkę francuską, leżącą na stole.

Był to tom Musseta.

Złodzieja schwytano i oddano w ręce policji.

Tam dopiero wyszła na jaw tajemnica.

Cygan kotlarz okazał się poetą.

Wyuczywszy się kotlarstwa nie zapomniał jednak o sztuce. W skrzyni jego znaleziono plik poezji opiewających życie cygańskie i gorącą jego miłość do czarnowłosej Käthi, która go wyratowała z niewoli i została później jego żoną.

Schwytanie najgroźniejszego w Polsce bandyty. W tych dniach został ujęty w Wilnie słynny i groźny bandyta Ryś. Bandyta ten jest jednym z najgroźniejszych w naszym kraju, grasując bezkarnie od lat 30 jeszcze na terenie byłej Rosji.

Począwszy od r. 1918, Ryś grasował przeważnie w powiecie Święciańskim i Dziśnieńskim. Banda jego składała się ostatnio z kilkunastu osób, uzbrojonych w karabiny i rewolwery. Zwłaszcza dała się we znaki okolicznej ludności w r. 1924 dokonywując szeregu napadów i morderstw.

Po częściowym rozbiciu jego bandy, w r. 1925, Ryś przybył w okolice Wilna i osiedlił się na przedmieściu, t. zw. Równym Polu. Zorganizował bandę koniokradów grasował przeszło trzy miesiące. Banda rozciągnęła wkrótce swą działalność na powiaty: Oszmiańsk, Święciański i Wil.-Trocki. Członkowie bandy byli również doskonale uzbrojeni w rewolwery i karabiny.

Za głowę jego wyznaczone były wielkie premje. Jak mówią pościg bandyty kosztował skarb państwa około 46 tysięcy złotych.

Nazwisko Rysia brzmi właściwie Rysiew. Pochodzi on z rodziny starowierskiej, osiadłej w pow. Święciańskim. Obecnie liczy około lat 60.

Ludność tamtejsza, na wieść o jego ujęciu odetchnęła z ulgą, gdyż Ryś był postrachem całej okolicy.

Poeta i cudze dziecko. Znany niemiecki kompozytor i piosenkarz kabaretowy, Hermau Rudolfi, posiada nadzwyczajną siłę magnetyczną która sprawia iż szaleją za nim kobiety ku straszliwej rozpaczy jego żony.

Owóż artysta ten został posądzony przez powną śmigłą baletniczkę o ojcostwo jej dziecka.

Jakkolwiek artysta absolutnie sobie nie przypominał, żeby był współwinnym, jednak wzruszony dolą tancerki, która straciła na pewien czas możność zarobkowania, ofiarował jej dość znaczną kwotę pieniężną. Chytra kobieta czekała tylko na to, albowiem zaskarżyła Rudolfiego o alimenta.

Proces odbył się w Wiedniu i artysta odpokutował za swe dobre serce, albowiem sędzia orzekł, iż niema tak lekkomyślnych rozrzutników, którzyby bez powodów obdarzali kobietę dlatego, iż ma zostać matką.

Zdarzenie to podchwycił jeden z jadowitych piosenkarzy i ułożył kuplet, krążący po Wiedniu na temat złotego serca poety, który dał w siebie wmówić nawet ojcostwo cudzego dziecka.

Straciła męża i kochanka przez... udane samobójstwo Parlament grecki przyjął niedawno ustawę, na mocy której wszelkie zamachy samobójcze k rane są więzieniem.

Na tem tle przed kilku dniami zdarzył się w Atenach tragikomiczny wypadek, którego bohaterką była 28 letnia mężatka, żona kupca.

Panią Eudoksję Batistopulos uwielbiał pewien porucznik marynarki. Pani Eudoksja marzyła o tem, że rozwiedzie się w najbliższej przyszłości z starym swym mężem i poślubi ukochanego młodzieńca.

Wszystko już było postanowione i ułożone. Pani Eudoksja rozmówiła się ostatecznie z swym małżonkiem, oświadczając, iż zrywa z nim wszelkie stosunki.

Stary kupiec dziwnie radośnie przyjął tę wiadomość i natychmiast opuścił dom przenosząc się do mieszkania uwielbianej od dawna baletniczki.

Pani Batistopulos odetchnęła z ulgą. Naraz wręczyła jej poczta list z hiobową wiadomością. Oficer marynarki zrywał z nią znajomość, albowiem miał poślubić inną kobietę.

Przebiegła kobieta nie dała jednak za wygraną i popełniła samobójstwo, chcąc wzruszyć kochanka.

I byłby może udał się podstęp, gdyby nie prokurator, który wytoczył damie proces.

W tedy dopiero wyszło na jaw, iż trucizna połknięta przez samobójczynię nie zaszkodziłaby nawet kurze, a cóż dopiero zakochanej kobiecie.

Panią Eudoksję uwolniono wprawdzie, lecz straciła zato raz na zawsze swego wielbiciela.

Wesoły kącik.

Ostatnie głupstwo.

Ojciec: — Dziś się ożeniłeś: sądzę, że już więcej głupstw robić nie będziesz.

Syn: — Ręczę ci ojcze, że to ostatnie.

Tam go znajdzie.

— Proszę pana, gdzie tu jest pokój kierownika fabryki?

— Niech pan idzie prosto przez te drzwi, gdzie wisi kartka: „Przechód wzbroniony", potem schodami na pierwsze piętro, gdzie jest napis: „Niema przejścia", tamtędy przejdzie pan na ganek i na korytarz, a gdy pan zobaczy w drzwiach napis: „Uprasza się o bezwzględny spokój", niech pan głośno woła, a kierownik wyjdzie.

W sądzie.

— Oskarżony! Czy przyznajesz się pan do tego, że zaczepiłeś tę panią w biały dzień na ulicy i nie chciałeś się od niej odczepić?

— Tak i nie, panie sędzio.

— Proszę się wytłumaczyć jasno i wyraźnie.

— Mówię: tak, bo istotnie zaczepiłem tę panią, na ulicy. Mówię: nie, bo odczepić się chciałem bardzo chętnie, ale ta pani zawołała policjanta i już było zapóźno...

Na lekcji gramatyki.

— Ja nie krzyczałam, ty nie krzyczałaś, ona nie krzyczała, my nie krzyczałyśmy, wy nie krzyczałyście, one nie krzyczały, wykłada uczennicom nauczycielka. Niech powtórzy Janiska co przed chwilą powiedziałam.

— Nikt nie krzyczał, proszę pani.

W szkole.

Nauczyciel (na lekcji rachunków). — Pindelski, przypuśćmy, twoja matka winną jest piekarzowi 6 złotych, rzeźnikowi obok waszego domu 10 złotych, a sklepikarzowi 7 zł. 50 gr. Ile to...

Pindelski (przerywając nauczycielowi).

— O! Tobyśmy się już dawno na inną ulicę wyprowadzili.

Mądry swat.

Swat: Kochany panie, mam dla pana kilka partyj. Pierwsza: ładna panna, ma 21 lat i 2 tysiące dolarów posagu, druga: panna, ma 30 lat i 5 tyś. dolarów trzecia: ma 35 lat i 8 tysięcy dolarów. Którąby pan chciał?

Kandydat na męża: A może pan ma pannę sześćdziesięcioletnią?

Jaka różnica.

— Jaka jest różnica między kinem, radjo, a klijentem? — Że w kinie widać a nie słychać, radjo słychać a nic się nie widzi — a klijenta ani widać ani słychać, tak opowiadał pan Nowacki, mający sklep z obuwiem.

Ten, którego słuchać należy.

Aktor: słuchaj, poczciwy przyjacielu, mam zamiar wkrótce się ożenić!

Sufler: Zostań kawalerem! Zawsze słuchałeś tego, co mówiłem posłuchaj mnie i tym razem.

U lekarza.

— Czegoś taki smutny?

— Straciłem dziś jednego z mych najsympatyczniejszych wierzycieli.

— Umarł?

— Nie, tylko musiałem mu zapłacić.

Detektyw.

Zosia: Tatusiu, od piątku nie widać naszej kotki.

Ojciec: W takim razie dam zaraz zbadać, kto w kamienicy miał w sobotę na obiad zająca.

Coś lepszego.

Pierwszy pijak: — Czy jest na świecie co lepszego niż kieliszek dobrej wódki?

Drugi pijak: — O! jest. Dwa kieliszki dobrej wódki.

Czas swoje robi.

Narzeczony do wybranki serca na spacerze: — Panno Stefanjo, ostrożnie kamień.

W rok po ślubie:

— Uważaj, na miłość Boską kamień.

W pięć lat po ślubie;

— Gdzie leziesz, gapo jedna, nie widzisz, że kamień!

Redaktor naczelny: Leon Formański
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego"
w Chojnicach